

# Kazimierz Skowroński

---

## Kolbuszowa i Kolbuszowskie w latach II RP

---

Rocznik Kolbuszowski 9, 311-316

---

2006-2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DR KAZIMIERZ SKOWROŃSKI

## Kolbuszowa i Kolbuszowskie w latach II RP

### *PORANEK GORYCZY*

Kolbuszowa i jej okolice nie od razu doczekały się wyzwolenia wraz z Galicją spod rządów Austrii i własnego państwa, wolnej Polski, która miała przynieść i tym stronom lepsze jutro. Aby doczekać się drugiej RP, trzeba im było przejść, jak wszystkim ziemiom polskim i wszystkim Polakom, przez prawdziwą gehennę pierwszej wojny światowej, trwającej z górą lat cztery (od 1 sierpnia 1914 r. do 11 listopada 1918 r.), która kilkakroć, jak walec parowy przeszła i przez te strony, pochłaniając tysiące ofiar tutejszych żołnierzy na wszystkich frontach świata i ludności cywilnej, która umierała z nędzy, epidemii i głodu.

Z prawdziwą radością i ulgą powitano tu odrodzenie Polski po pierwszej wojnie, zapowiedź poprawy doli mieszkańców powiatu przez reformę rolną, budowę przemysłu i kolei oraz awans w dziedzinie kultury. Tutejsi współdziałali w wyzwoleniu swej „ziemi kolbuszowsko-sokołowskiej”. Po rozbrojeniu austriackiej żandarmerii w Kolbuszowej i Sokołowie przez członków Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), w dniu 27 października 1918 r. delegat Polskiej Komisji Likwidacyjnej (PKL) z Krakowa zaprzysiął w gmachu starostwa nowego starostę (Jaworczykowski), który wspólnie z marszałkiem powiatu (prezydium Rady Powiatowej) dr. Janem Hupką wydał pierwszy akt urzędowy – „Odezwę do ludności” wzywająca, z powołaniem na PKL w Krakowie i Radę Regencyjną w Warszawie, „najwyższą Władzę Zwierzchnią całego Państwa Polskiego do wyczerpanej pracy dla dobra Narodu i Państwa”.

W czasie wielkiej manifestacji na Rynku w tym dniu, na której przemawiali dr Jan Hupka, dr Czarny, Marcin Osiniak i Piechota z Trzęsówki (w kościele ks. Jan Dec), zrzucano austriackie orły i przybrano gmachy urzędowe i domy w orły i barwy polskie.

W toczącej się w nowym państwie polskim walce o władzę i profil ustroju między lewicą i rządem w Lublinie, a prawicą z Regencyjną Radą w Warszawie ludność tutejszej ziemi opowiedziała się za władzą chłopsko-robotniczą, zawiązkiem Republiki Tarnobrzesckiej.

W dniu 3 listopada ludowcy na wiecu w Kolbuszowej wybrali w miejsce Rady Powiatowej z marszałkiem dr. J. Hupką i Powiatowego Wydziału ze starostą Jaworczykowskim Komitet Powiatowy z dr. Czarnym na czele, organizując własną ludową milicję, co zatwierdzić miała wola ludu na wiecu zwołanym na wtorek dnia 5 listopada, w dzień targowy w Kolbuszowej. Udaremniła to kontrakcja dr. J. Hupki i starosty polegająca na unieważnieniu wyboru „Komitetu”, zorganizowaniu żandarmerii z por. Zapałą, zakazie zgromadzenia i zatrzymaniu ks. Eugeniusza Okonia i Tomasz Dąbala w drodze z Tarnobrzega. Wiec odbył się nazajutrz, w środę w Tarnobrzegu u stóp pomnika Bartosza Głowackiego, dając początek sławnej Republice Tarnobrzesckiej, która prócz Tarnobrzesczczyzny ogarnęła swym wpływem Kolbuszowskie, a nadto Mieleckie i Niżańskie.

Ziemia kolbuszowsko-sokołowska nie ustawała w walce o władzę chłopsko-robotniczą w obliczu zbliżających się wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej, w której rząd, po ustąpieniu lubelskiego, obejmował od Rady Regencyjnej w Warszawie Józef Piłsudski.

Protest przeciw rozwiązaniu Komitetu wniesiony w Krakowie przez delegatów z Kolbuszowej (dr Czarny, Józef Dec, Jan Bielak i Ożóg z Sokołowa) ocalił jego istnienie, jako powiatowej komisji likwidacyjnej i spowodował dymisję starosty. Dr J. Hupka uznał to za próbę ogłoszenia „ludowej republiki kolbuszowskiej” (*„Z czasów wielkiej wojny” Jan Hupka*). Stabilizacja władzy J. Piłsudskiego wpłynęła na jej dalsze losy, jak i bratniej Republiki Tarnobrzesckiej.

Z początkiem grudnia 1918 r. „sowiec” dra Czarnego (według J. Hupki) został rozwiązany na rzecz Rady Powiatowej, czemu jeszcze 21 grudnia sprzeciwili się ludowcy, powodując zwolnienie aresztowanych z więzień w Kolbuszowej i Rzeszowie. O dalszych losach obu „republik” decydować miały styczniowe wybory do Sejmu, do których poszedł kolbuszowski powiat wśród silnej agitacji stronnictw w okręgu wyborczym nr 44 wspólnie z mieleckim, niżańskim i tarnobrzesckim.

Wybory w dniu 26 stycznia 1919 r. przyniosły wielkie zwycięstwo Chłopskiemu Stronnictwu Radykalnemu i twórcom Republiki Tarnobrzesckiej. Udało się zdobyć aż pięć poselskich mandatów (Dąbal, E. Okoń, Krempa, Marchut i Jan Sudoł z Lipnicy), gdy Wyborczy Związek zyskał tylko jeden (inż. Andrzej Kędzior, Mielec - Toporów). Ziemia kolbuszowsko-sokołowska doczekała

się spełnienia długoletnich dążeń w postaci ustawy Sejmu Ustawodawczego (na wniosek posła Tomasza Dąbala) z dnia 19 lipca 1919 r. o budowie kolei z Rzeszowa przez Kolbuszowę do Sobowak/Tarnobrzega.

Związanie się stron tutejszych z twórcami Tarnobrzesckiej Republiki wyszło więc na dobre ich mieszkańcom, w zdecydowanej przewadze małorolnym chłopom, którym znośne warunki bytu mogła stworzyć tylko reforma rolna bez odszkodowania. Rozgorzała o nią walka, w trakcie której doszło na terenie byłej Republiki do rozruchów głodowych z „marszami na miasta” w maju tegoż roku (stary jarmark 6 maja w Kolbuszowej), stłumionych z użyciem wojska przez krwawe pacyfikacje. Utrudniły ją: sprzeciwy ziemian (dr J. Hupka), wojna w latach 1919/20 o wschodnie granice (potępiana przez T. Dąbala w Sejmie), spadek rewolucyjnych nastrojów na wsi na rzecz PSL „Piast” Wincentego Witosa, które w wyborach w roku 1923 w ramach okręgu Tarnobrzeg, Kolbuszowa, Mielec, Ropczyce, Strzyżów, Jasło – uzyskało 4 mandaty, wśród nich dla kierownika Szkoły Powszechnej w Trzebosi Jana Bielaka.

Przesunięcie na prawo opóźniło realizację dążeń tutejszego chłopstwa przez nikłe postępy reformy rolnej za odszkodowaniem dla dworów. Zaniechano też mocno już zaawansowanych prac przy budowie kolei (z górą 50 % wszelkich robót z cokołem stacji w Kolbuszowej). Taką decyzję podjęło w roku 1922 Ministerstwo Kolei rządu „Centroprawa”. Niewielkie zmiany na lepsze wprowadziły w Kolbuszowskie: parcelacja kilku najgorszych folwarków, odbudowa z odszkodowań wojennych, powrót wielu emigrantów ze Stanów Zjednoczonych i Kanady z oszczędnościami, reforma szkolnictwa (jedyne gimnazjum prywatne w Kolbuszowej), stabilizacja pieniądza przez St. Grabskiego, ministra skarbu i lepsze warunki spłat zadłużenia gospodarstw, zwłaszcza rolnych.

Powiat kolbuszowski o powierzchni 873 km<sup>2</sup> włączony został od początku z politycznych względów do województwa lwowskiego z centrum we Lwowie, chociaż gospodarczo, kulturalnie i historycznie związany był, jako przynależny do Zachodniej Galicji, z Krakowem. Jego więc z ziemią mielecką i Ropczyckiem w województwie krakowskim przerwano na rzecz odleglejszych – Rzeszowa i Tarnobrzega. Nasz powiat, aż po tragiczny kres II RP we wrześniu 1939 r., stał się zupełnym zaściankiem i miejscem zesłania Ukraińców – działaczy, wrogów polskości.

### *POMAJOWE ZMIANY*

Mimo zastoju na gospodarczym odcinku, który radykalnie rozładować tu mogła budowa linii kolejowej Rzeszów – Kolbuszowa

– Tarnobrzeg, życie kulturalne i polityczne ruszyło po odbudowie powiatu ze szkód wojennych. Patronowała tym zmianom, jak w całej Polsce, konstytucja z 17 marca 1921 r., zwana marcową, która miała charakter wybitnie demokratyczny. Brała w opiekę różnego rodzaju organizacje, prócz politycznych, jak: koła PSL „Piast” i PSL „Wyzwolenie”, Endecji i Chadecji po rozbięciu „chłopowców” ks. E. Okonia i skazaniu T. Dąbala; także kulturalne, jak: Towarzystwo Szkoły Ludowej (TSL), działające po wsiach pod prezesurą dr. Gocala i dyrektora Stanisława Przybyły; „Przyjaźń” i „Sokół” wśród mieszczaństwa, Ochotnicza Straż Pożarna z prezesem dr. J. Decem, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej po wsiach i miasteczkach, a także Akademickie Koło Kolbuszowiaków w Krakowie – organizacja pod prezesurą H. Welfego, Włodzimierza Kozy, Jana Skowrońskiego czy Zb. Dobrowolskiego. Ostatnia z nich przygotowywała przedstawienia i zabawy oraz pierwsze sportowe imprezy, występując pod nazwą AKS we współpracy z Gimnazjum im. T. Kościuszki (z I drużyną harcerską).

Przybyło kilka nowych parafii: Widelka, Kupno, Przedbórz, Wola Raniżowska. Uruchomiono sporo szkół powszechnych i kół młodzieży przy kółkach rolniczych, które łączył „Pług” w Kolbuszowej.

Ruch ku lepszemu zwęksłował na tory polityczno-partyjne przewrót majowy J. Piłsudskiego w roku 1926 i jego następstwa, zmierzające ku faszycyzacji w całym kraju, zwłaszcza po niezbyt – mimo nacisku administracji – wygranych wyborach do Sejmu i Senatu w dniach 4 i 11 marca 1928 roku.

W ziemi kolbuszowsko-sokołowskiej rzecznikiem polityki „sanacji” i BBWR („bebechów”) został starosta dr J. Pomianowski z pomocą zastępcy Wł. Kaczmarskiego i Ludwika Tomanka, szkolnego inspektora, a także komisarycznych burmistrzów Kolbuszowej i Sokołowa. Uprzywilejowana organizacja „Strzelec” wraz z „legionistami” zaczęła usuwać w cień inne organizacje, przejmując ich dorobek. Nowy gmach Ośrodka Zdrowia zaanektowano na Starostwo, a stary budynek „Sokoła” (po politycznej walce z. Zarządem ZNP i z ludowcami obu skrzydeł) – na rzecz BBWR. Walkę tę zaostrzyły poważnie: liczny udział okolicznych wsi w kongresie „Centrolewu” w dniu 29 czerwca 1930 r. w Krakowie, a nade wszystko zbrodnia Brześcia i „Brzeskiego procesu”, co dało sanacji pierwsze zwycięstwo w wyborach „Brzeskich” w dniu 16 i 23 listopada 1930 r. (z listy nr 1 BBWR wybrany został poseł inż. Dystych z Sokołowa).

Ku ziemi kolbuszowsko-sokołowskiej zbliżały się lata wielkiego kryzysu. Stan tych terenów w r. 1931 przedstawiał się następująco: na 69 tys. jej mieszkańców, 62.800 żyło na wsi, 6.765

stanowiło społeczność w dwu miasteczkach, utrzymanie wyłącznie z roli czerpało 59.894 osób, gospodarząc na 11 tys. Gospodarstw. Prawie 5.500 miało wielkość od 2 do 5 ha, około 2.000 ponad 5 ha, poniżej 2 ha, na tzw. „kartach” prawie trzy tysiące. W powiecie ogółem żyło z rolnictwa, 86 % ludności, z czego we wsiach aż 93 %, stanowiąc skansen prawdziwej biedy chłopskiej Polski „C”, w tym zapomnianym zakątku II RP.

Brak przemysłu i kolei (nawet porządnych dróg jako łącznika „ze światem”), ograniczenie emigracji zarobkowej, upadające rzemiosło o dawnych tak pięknych tradycjach (meblarstwo kolbuszowskie, sokołowskie szewstwo, masarstwo majdańskie, raniżowskie piekarstwo), handel wyłącznie w ręku Żydów, nastawiony na straganiarstwo w targi i odpusty – oto rzeczywistość tutejsza lat trzydziestych, znana z kilku relacji w „Pamiętnikach chłopów”, z czterech „kolbuszowskich” reportaży w zbiorze „Widły Wisły i Sanu” Jerzego Ostrowskiego czy z felietonów Zygmunta Nowakowskiego w niedzielnych dodatkach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” i z listów otwartych do sanacyjnych władz we Lwowie i w Warszawie.

Sytuację pogorszyły w tych latach wzbierającego kryzysu gospodarczego dwie sławetne ustawy: o reformie szkolnictwa braci Jędrzejowiczów z r. 1932 i o reformie samorządu z 1933 r. Pierwsza zamknęła praktycznie przed tutejszą młodzieżą wiejską dostęp do szkół średnich i wyższych, wprowadzając trójstopniowość szkół podstawowych (tylko 8 – III stopnia siedmioklasowych, głównie w miasteczkach), oraz aż jedno prywatne gimnazjum 4-klasowe z „małą maturą” i 2-klasowe liceum z „dużą” w Kolbuszowej, bez żadnej w powiecie średniej szkoły zawodowej, zwłaszcza rolniczej, nawet niższego stopnia.

Druga z ustaw wprowadziła w miejsce jednowioskowych gmin, starego, wypróbowanego jeszcze za „nieboszczki Austrii” systemu administracji samorządowej, nowy, bardzo kosztowny system gmin zbiorowych, wzorem Królestwa Polskiego. Dzielił on całą ziemię kolbuszowsko-sokołowską w sposób dość sztuczny na dwie gminy: Kolbuszową miasto i Sokołów miasto oraz na 7 gmin wiejskich. Były to:

- Kolbuszowa Górna z przeszło 10 tys. mieszkańców na 12.916 ha z 8 gromadami: Kolbuszowa Górna, Werynia, Kłapówka, Domatków, Przedbórz, Kupno, Poręby Kupieńskie, Widelka;
- Kolbuszowa Dolna z 9 gromadami: Kolbuszowa Dolna, Świerczów, Nowa Wieś, Niwiska, Hucisko, Siedlanka, Kosowy, Przyłęk i Toporów z górą 9 tys. mieszk. na 12.603 ha;
- Cmolas z 8 gromadami: Cmolas, Zarębki, Poręby

Dymarskie, Trzęsówka, Hadykówka, Jagodnik, Ostrowy Tuszowskie i Ostrowy Baranowskie o blisko 8 tys. mieszkańców na 13,582 ha;

- Majdan Kolbuszowski, później Królewski z 7 gromadami: Majdan, Brzostowa Góra, Krzątka, Rusinów, Wola Rusinowska, Komorów i Huta Komorowska z blisko 9 tys. ludności na 13. 788 ha;
- Dzikowiec z 7 gromadami: Dzikowiec i Nowy Dzikowiec, Mechowiec, Płazówka, Kopcie, Lipnica i Wilcza Wola z prawie 9 tys. ludzi na 12.164 ha;
- Raniżów z 5 gromadami: Raniżów, Wola Raniżowska, Staniszewskie, Zielonka, Mazury z około 10 tys. mieszk. na 9.648 ha
- Sokołów z 7 gromadami: Turza, Nienadówka, Trzebuska, Trzeboś, Górno, Markowizna, Wólka Sokołowska z blisko 10 tys. mieszkańców na 10.297 ha powierzchni.

Podział ów, który obowiązywał aż po okupację włącznie, poprzez zwiększanie kosztów utrzymania nowej administracji (wójtowie, sołtysi), pogłębiał trudności. Obok gromad wielkich, samowystarczalnych, jak Krzątka o 12 przysiółkach, Wilcza Wola o 21 przysiółkach czy Lipnica lub Wola Raniżowska; stwarzał, małe zupełnie niesamowystarczalne, jak Jagodnik czy Toporów, Płazówka, czy Kłapówka (259 ha i 265 ludzi w 58 zagrodach), co za sobą pociągało najwyższe podatki wyrównawcze i bardzo wysokie szarwarki. Oszczędnościowa ustawa o gminnej administracji, oddająca ludność powiatu w moc starosty – kierownika i „samorządu”, stanowiła dopiero początek szeregu dobrodziejstw „sanacji” i „rządu pułkowników”.

Po niej wkrótce nadeszły inne, które musiały dolać przysłowiowej oliwy do tłącego się coraz silniej i w tutejszym powiecie zarzewia opozycji, głównie chłopskiej. Odczucie na własnej skórze ciężarów policyjno-fiskalnego systemu, echa kumania się z hitlerowską III Rzeszą, pacyfikacje w kraju, wieści o koncentracyjnym obozie w Berezie Kartuskiej, a nade wszystko uchwalenie przez Sejm w kwietniu 1935 r. nowej, mocno faszyzującej konstytucji, zwanej kwietniową, która do minimum ograniczała, likwidowała niemal prawa wyborcze obywateli, jedyny oręż przeciw złym rządóm sanacji, wzmagало owe nastroje.